

Prezydium CK SD na posiedzeniu 13 bm stwierdziło że dalszy postęp...

Apel Komitetu Wykonawczego RK PRON w sprawie zniesienia stanu wojennego...

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

12 bm odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR, na którym omówiono sytuację społeczno-polityczną w kraju...

Od czasu IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii, władza ludowa wielokrotnie stawała przed trudnymi...

Biuro Polityczne podkreśliło, że konsekwentna praca Komitetu Centralnego sojuszników...

TASS dementuje

Agencja TASS zdementowała w wtorek informacje rozpowszechniane przez amerykańską sieć...

Zamach bombowy w Peru

Partyzanci należący do maolistowskiego ugrupowania partyzanckiego „Świetlisty Szlak”...

Jak poinformowała miejscowa policja, kilkusetosobowa grupa partyzantów wrzuciła ładunek dynamitu...

Atak ten był dwunastym zamachem bombowym, dokonanym ostatnio w Limie...

12 bm, odbyło się kolejne spotkanie dziennikarzy zagranicznych z rzecznikiem rządu...

Komentując sprawę zniesienia stanu wojennego J. Urban stwierdził, że każdy kto śledził działania rządu...

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

PARTIA KULTURZE

Podstawowym zadaniem polityki kulturalnej PZPR i państwa jest zaspokajanie potrzeb kulturalnych klasy robotniczej...

I właśnie w łódzkiej organizacji PZPR, działającej w środowisku wieloletniego wielkoprzemysłowca...

narium przygotowawcze przez KZ PZPR - przy współudziale KW w Katowicach...

A jak już ze wstępnych działań przygotowawczych do seminarium widać, problemem tych jest wiele...

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dyskusja nad projektem zmian w Konstytucji PRL

12 bm. przyzwała klubów poselskich PZPR, ZSL i SD na wspólnym posiedzeniu omówić problemy związane z prowadzonymi w Sejmie pracami nad projektem...

Przedmiotem dyskusji był projekt zmian w Konstytucji PRL, wynikający z realizacji dokumentów programowych partii i stronnictw politycznych...

Projekt ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego...

Wyniki II etapu „klasówki z reformy”

Dokonano podsumowania wyników II etapu „klasówki z reformy”. Sprawdzianem, który przeprowadzono na przełomie maja i czerwca...

Zasady egzaminu testowego były podobne, jak w przypadku wcześniejszego sprawdzianu znajomości zasad reformy...

Wyniki sprawdzianu są zróżnicowane w poszczególnych grupach środowiskowych. Przy maksimum 150 punktów dodatków...

kały ex sequo 3 osoby. Przeciętna liczba punktów w zbiorowości dyrektorów przedsiębiorstw i rzeczników...

List od W. Jaruzelskiego

75-lecie urodzin Eryka Lipińskiego

Jeden z najwybitniejszych naszych twórców grafik satyrk, dziennikarz, organizator życia artystycznego...

Eryk Lipiński otrzymał list od sekretarza KC PZPR prezesa Rady Ministrów...

zawieszenia w grudniu 1982 r. Biuro Polityczne stwierdza, że stanowisko Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON...

UCHWAŁA KOMISJI ODPOWIEDZIALNOŚCI KONSTITUCYJNEJ Decyzje podejmie Sejm

18 bm. sejmowa Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej szczegółowo rozpatrzyła zebrane w postępowaniu materiały...

Uchwały komisji zostaną rozpatrzone przez Sejm, do którego należą ostateczne decyzje...

W tym wstępnym wniosku poselskim znalazła się również sugestia rozważenia podstwy prawnych odpowiedzialności konstytucyjnej...

W myśli pierwszej z nich - Komisja proponuje połącznić Piotra Jaroszewicza i Tadeusza Wrzaszczyka do odpowiedzialności konstytucyjnej...

Po wizycie Genschera w Waszyngtonie

Wicekanclerz i minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher...

Sześć dyplomatów zachodniomemieckiej ułai się do stolicy USA bezpośrednio po wizycie kanclerza Kohla...

przywódcami radzieckimi była pozytywna i taki sam efekt - tego zdaniem - miałyby rozmowy radziecko-amerykańskie...

Z relacji agencji zachodnich wynika jednakże że celem konsultacji amerykańsko - zachodniomemieckiej było również wywarcie nacisku na ZSRR...

Wzrasta skup ziarna

Wraz z postępowaniem prac żniwowych wzrasta skup ziarna z tegorocznych zbiorów. Na razie gospodarstwa dostarczają do magazynów PZZ i gminnych spółdzielni...

dziennie dostawy rzepaku w woj. poznańskim, gdzie do 10 bm. skupiono 6,2 tys. ton tego ziarna.

Dostawy zbóż z tegorocznych zbiorów utrzymują się jeszcze na niezbyt wysokim poziomie. Skupuje się przede wszystkim jęczmień ożywy...

Są natomiast regiony, w których po ogłoszeniu preferencyjnych cen na ziarno wzrosły dostawy do punktów skupu...

Konferencja prasowa rzecznika rządu

gdy się dokona nie będzie wydarzeniem zaskakującym. Gdyby nie działania zewnętrzne no amerykańskie sankcje i ich skutki...

szeroko scharakteryzował stosunki polsko-amerykańskie, przypominając podstawowe fakty i wydarzenia.

Ustanawiając sankcje prezydent Ronald Reagan mówił o konieczności pomocy Polsce. Mijał się jednak z prawdą. Kredytowanie obrotów gospodarczych z Polska było faktycznie niemal wstrzymane...

Stany Zjednoczone - przypominał rzecznik rządu - w latach siedemdziesiątych potwierdzały, że współpraca gospodarcza między naszymi krajami nie może pociągać za sobą żadnych warunków politycznych...

wstępnie szacowane na kilka miliardów dolarów. Takie są bezpośrednie skutki sankcji. Na podobnym poziomie kształtują się również skutki pośrednie.

Krzywdę proporcjonalną do strat ogólnych, wynikłych z sankcji i restrykcji poniosła każda polska rodzina, co w jej życiu objawiło się spadkiem stopy życiowej. Straty Polski z tytułu polityki sankcji i restrykcji wciąż rosła.

Rząd polski nigdy żadnych politycznych warunków wiazanych z zniesieniem sankcji nie przyjmował. odrzuca je obecnie i nie przyjmie w przyszłości. Kiedy było nam ciężiej - podkreślił J. Urban - nie pospaliśmy na żadne ustępstwa...

stwierdził rzecznik - kształtuje wewnątrzpolnie dobro, a nie zadaną zagranicę. Rząd polski realizuje politykę dyktowaną dobrem państwa polskiego i długofalowymi interesami społeczeństwa.

Zrazu, po 13 grudnia 1981 r. - przypomniał J. Urban - prezydent Reagan żądał od nawiazania przez władzę polski dialogu z Kościołem. Tymczasem dialog ten nigdy, ani na chwile nie był zerwany. Obecnie prezydent przekonał się już...

CO DZIEŃ CONIESTE

W 194 dniu roku słońce weszło o godz. 4.29, zajądzie zaś o godz. 20.53.

Imieniny obchodzą

Małgorzata, Ernest, Andrzej, Kasjan, Radomil

Dyżurny synoptyk:

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie umiarkowane...

Ciśnienie o godz 19.00 wynosiło 991,9 hPa (744,0 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1793 - Zginął J. P. Marat, lekarz, działacz polityczny jeden z radykalnych przedstawicieli francuskiego Oświecenia

Taka sobie myśli

Moe koni była wspaniała - dopóki tylko konie ją miały.

Uśmiechnij się





# Nowa koncepcja studiów dla pracujących

Problem studiów dla pracujących jest ostatnio szeroko dyskutowany. Ich obecny kształt budzi wiele kontrowersji.

Studia dla pracujących zostały wprowadzone do systemu szkolnictwa wyższego w Polsce bezpośrednio po wyzwoleniu kraju. Ich celem było szybkie uzupełnienie olbrzymiego deficytu kadr z wyższym wykształceniem, co było rezultatem strąt ludzkich jakie ponieśliśmy podczas okupacji niemieckiej.

Rozwój tej formy studiów trwa nieprzerwanie od 1974 r. kiedy osiągnięto maksymalny poziom rekrutacji - blisko 45 tys. osób na I rok studiów. Kolejne lata - to względna stabilizacja na tym poziomie. Coraz częściej jednak zwracano uwagę na pogarszanie się jakości tego rodzaju studiów. Wystąpiło również zjawisko obniżania się wieku osób podejmujących studia dla pracujących. Od połowy lat siedemdziesiątych notuje się także stały spadek zainteresowania studiami dla pracujących.

Wdrażanie reformy gospodarczej, osiągnięcie stanu znacznego nasycenia gospodarki kadrą z wyższym wykształceniem, sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju, wpływająca na próbę opracowania nowej koncepcji studiów dla pracujących. Powstała ona w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i przedstawiona została na konferencji prasowej 12 bm. Jak stwierdził szef resortu - prof. Benon Miśkiewicz podstawowe zadania jakie ma spełniać ta forma kształcenia pozostają niezmienione. Ma ona służyć zaspokajaniu potrzeb gospodarki, kultury i oświaty na kadrę z wyższym wykształceniem. Ponadto studia te powinny pomagać w realizacji aspiracji edukacyjnych i zawodowych wyróżniających się pracowników, w szczególności robotników oraz stwarzać im możliwość awansu zawodowego. Zasadniczym założeniem tego systemu powinna być możliwość zdobycia wyższego wykształcenia dla uzyskania uprawnień zawodowych. Myślą się również o studiach o charakterze otwartym, fakt ukończenia, których dawałyby zaspokojenie aspiracji edukacyjnych. W nowej koncepcji podkreśla się, że studia dla pracujących będą jedynie uzupełnieniem (i ilościowo zdecydowanie ograniczonym) systemem kształcenia na poziomie wyższym. Mają stanowić formę rzeczywistego promieniowania tych pracowników, którzy z jednej strony wyróżniają się w pracy zawodowej, z drugiej zaś mają uzupełnić konkretne potrzeby kadrowe zakładów. Planuje się dłuższy (do 4-6 letni) staż pracy zawodowej, obowiązujący osoby podejmujące te studia. Zakładany jest też zwiększony udział zakładów pracy w stworzeniu materialnych i społecznych warunków kształcenia swych pracowników. Forma tych studiów, programy kształcenia i czas ich trwania mają być dostosowywane elastycznie do potrzeb gospodarki. Zakłada się, że będą one skoncentrowane w wybranych ośrodkach akademickich, które dysponują odpowiednią kadrami, a także bazą dydaktyczną i socjalną. Z uwagi na zapotrzebowanie na nauczycieli, jak i kadry dla administracji państwowej szczenia gminnego zostanie zwrócona szczególna uwaga na kształcenie tych grup zawodowych w ramach studiów dla pracujących. W stosunku do nich przewiduje się możliwość utrzymania wymaganego stażu pracy na poziomie 2 lat. Po szerokiej konsultacji w środowisku akademickim i w zakładach pracy, nowa koncepcja studiów dla pracujących wprowadzi

# WOJ. SIERADZKIE Spotkanie ze związkowcami

We wtorek 12 bm. przebywał na terenie woj. sieradzkiego wiceminister budownictwa i materiałów budowlanych - Zdzisław Kun. Po spotkaniu z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych województwa w trakcie którego omówiono najważniejsze problemy dotyczące realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego na terenie Sieradzkiego, wiceminister Kun udał się do KCW „Warta” w Działoszynie.

Uczestniczył tam w spotkaniu z Komitetem Założycielskim Federacji Niezależnych Samorządnych

Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włóczych Materiałów Budowlanych. Następnie rozmawiał z aktywnym polityczno-gospodarczym na temat funkcjonowania przedsiębiorstwa w warunkach reformy gospodarczej. (Lek)

# P. Mauroy na Węgrzech

Pierwszy sekretarz KC WSPR, Janos Kadar, przyjął we wtorek premiera Francji, Pierre Mauroy, przebywającego na Węgrzech z wizytą oficjalną.

Dokonał wymiany poglądów na aktualne problemy sytuacji międzynarodowej, zwracając szczególną uwagę na kwestie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

W trakcie wizyty zostało podpisane porozumienie francusko-węgierskie w sprawie współpracy technicznej, naukowej i gospodarczej w dziedzinie energetycznej i surowcowej.

# SPORT SPARTAKIADA Zakładów pracy

Jak nas poinformowano w ZW TKKF spartakiada zakładów pracy woj. łódzkiego, która odbędzie się w dniach 24-25 września br., zgrupował na starcie 2289 zawodniczek i zawodników z 41 zakładów pracy, którzy rywalizować będą w 13 dyscyplinach: 37 drużyn zakładowych wystąpi w turnieju piłkarskim 20 - w turnieju siatkarskim 27 - w tenisie stołowym, 31 - w badmintonie, 28 - w zawodach strzeleckich. Ponadto do programu wolejbolowego spartakiady zakładów pracy przewidziane są zawodność pływackie, lekkoatletyczne turnieje tenisa ziemnego, bieg przełajowy.

Ze względu na dużą liczbę zgłoszonych zespołów do turnieju piłkarskiego i piłki siatkowej w obu tych dyscyplinach w dniach 3-10 września przeprowadzone zostaną eliminacje. Losowanie do obu turniejów, na które zapraszają organizatorzy, przedstawieili drużyny zakładowe, przewidziano w ZW TKKF przy ul. Nawrot 38a, w dniu 18 lipca o godz. 15.

# Nareszcie złoty medal

W ostatnim, jedynym, dniu zakończony w kanadyjskim mieście Edmonton uniwersyteckiej nasza ekipa zdobyła złoty medal.

Wyalczył go w doskonałym stylu i znakomitym czasie 1.46.29. Jednak nowym rekordem życiowym i rekordem Polaki M. Gesickiego, lekkoatleta z Łodzi zdobył Ryszard Ostrowski. Był to 99 medal zdobyty przez polskich akademików na uniwersyteckich igrzyskach. Natomiast srebro medal, tym że brązowy wywalczył wczoraj w rzuce

oszczepem Stanisław Górak z Kudańskiego AZS uzyskując odległość 83.20 m. Zwycięzył w tej konkurencji oszeceński ZSRR - D. Kuila.

Nasza ekipa uniwersytecka zakończyła wczoraj w Edmonton z dorobkiem czterech medali. Przypomnijmy, że obok wspomnianej wyżej dwójki w gronie medalistów tegorocznej uniwersyteckiej znaleźli się: D. Jużyński z AZS Wrocław, który zajął drugie miejsce w rzucie dyskiem i czwórka szpadzistów (M. Piasecki, M. Szrakła, L. Chrocnowski i E. Szwonowski, którzy finałowy turniej w tej bronii także na „srebrnej” pozycji.

# W Bogusławicach MP juniorów

Sympatyków sportu jeździeckiego zapraszamy do Bogusławic, gdzie w dniach 15-17 lipca na stadionie hip

pięcnym odbyła się tegoroczna mistrzostwa Polski juniorów w skokach i ujeżdżaniu.

# Zwycięstwo w Lille

W meczu o 3. miejsce międzynarodowego turnieju piłkarskiego, rozgrywanego w Lille, reprezentacja Polski pokonała belgijską reprezentację 2:1. Bramki dla Polki zdobyli: Piotr Romke w 23 min. i Paweł Król w 86 min., a dla FC Antwerp van der Elst w 22 min.

W piątek o godz. 16 rozpocznie się pierwszy półfinał w skokach, drugi zaplanowany na sobotę. Finały konkursu skoków odbędą się w niedzielę, rozpoczęcie o godzinie 14. Przed południem w piątek, sobotę i niedzielę rozgrywane będą konkurencje w ujeżdżaniu (po godz. 9).

# W SKRÓCIE

Organizatorzy MŚ w plectobolu nowocześnie podali do wiadomości, że do imprezy tej zgłosiło się 67 zawodników z 25 państw.

Wielkim sukcesem w zawodach w Bogusławicach mistrzostwa Polski juniorów uroczyste będą strajkami pokazami zaprzęgu wielokonnego i tzw. poczty węgierskiej. (w)

# W Węgry

Organizatorzy MŚ w plectobolu nowocześnie podali do wiadomości, że do imprezy tej zgłosiło się 67 zawodników z 25 państw.

# Cz. Lang i jego rywale

W ubiegłym roku zarejestrowanych było na świecie 611 zawodników żyjących wyłącznie z kolarstwa. Reprezentowali oni 23 narodowości.

# Zoetemelk ukarany

II etap kolarskiego wyścigu zawodowców Tour de France prowadził z Bagneres-de-Luchon do Elizanes i miał 177 km długości.

# Siła reprezentacja - mocna liga, a w praktyce...

Przygotowywanym (czy aby warto) do długi, wbrew wstępnemu deklaracjom, centralnym raporcie z hiszpańskich „Mundiali” (ma w tym także udział trener Widzewa - Władysław Zmuda) jak również w licznych wypowiedziach selekcjonera polskiej reprezentacji - Antoniego Piechnickiego, podkreśla się, że „w perspektywie eliminacji do kolejnych mistrzostw świata w Meksyku i mistrzostw Europy (te, niestety, mniej udane), należy budować nową silną drużynę narodową w pilnie nożnej. Aby spełnić ten warunek, należy szybko i skutecznie rozwiązać szereg problemów organizacyjnych w szkoleniowych, w tym m. in. utrzymać liczbę dni szkoleń centralnego w zaleźności od potrzeb zespołów reprezentacyjnych”.

# Wszystko dla reprezentacji...

Na tyle silnej, aby znalazła się ona wśród 24 finalistów meksykańskiego „Mundiali-86”. Tylko że hasło „Wszystko dla reprezentacji” kłóci się z interesem pierwszoligowych klubów. Wbrew stanowisku wielu optymistów, poziom polskiej piłki - czego dowiodły zakończone w czerwcu rozgrywki - nie jest na tyle wysoki. Większość pierwszoligowych zespołów nie zachwycała kibiców gra o mistrzostwo punkty. Jak więc pogodzić interes reprezentacji i ligi? Wcale niełatwo. Stanowisko odpowiedzialnych za kadre szkoleniowców i trenerów pierwszoligowych drużyn jest rozbieżne. Trenerzy klubowi są przeciwni „wyściganiu” z ich drużyn piłkarzy na zaplecze reprezentacji. Nieobecność czołowych zawodników na codziennych treningach klubowych jest niekiedy powodem do żalu. Wobec tego, trenerzy klubowi są przeciwni „wyściganiu” z ich drużyn piłkarzy na zaplecze reprezentacji. Nieobecność czołowych zawodników na codziennych treningach klubowych jest niekiedy powodem do żalu. Wobec tego, trenerzy klubowi są przeciwni „wyściganiu” z ich drużyn piłkarzy na zaplecze reprezentacji.

# Trwają spory, kłótnie...

Jak dotychczas, nie znalazłono złotego środka. Rozbieżność interesów reprezentacji i ligi istnieje nadal odbita się na pracy szkoleniowej nie sprzyja podnoszeniu poziomu naszego futbolu. Dla niektórych zaś obiektywne jest doskonałym wyważeniem ich mało efektywne pracy. Nie raz nie odwołano się do komisji, która miała dwa pilkarze na kibiciach zwolnienie lekarskie, na którym czarno na białym stało, że kadrowicz jest absolutnie niedozwolony do przywdziaiania sportowego stroju A za dzień lub dwa grał on z powodzeniem w meczu ligowym.

# Wszystko dla reprezentacji...

Wobec tego, trenerzy klubowi są przeciwni „wyściganiu” z ich drużyn piłkarzy na zaplecze reprezentacji. Nieobecność czołowych zawodników na codziennych treningach klubowych jest niekiedy powodem do żalu. Wobec tego, trenerzy klubowi są przeciwni „wyściganiu” z ich drużyn piłkarzy na zaplecze reprezentacji.

# Wszystko dla reprezentacji...

Wobec tego, trenerzy klubowi są przeciwni „wyściganiu” z ich drużyn piłkarzy na zaplecze reprezentacji. Nieobecność czołowych zawodników na codziennych treningach klubowych jest niekiedy powodem do żalu. Wobec tego, trenerzy klubowi są przeciwni „wyściganiu” z ich drużyn piłkarzy na zaplecze reprezentacji.

# Realizacja zobowiązań handlowych ZSRR

Związek Radziecki z wyprzedzeniem w czasie i z nadwyżką realizuje swoje zobowiązania handlowe wobec Polski. Świadczą o tym rezultaty dostaw surowców i towarów w pierwszym półroczu br.

Do końca czerwca otrzymaliśmy z Kraju Rad 5528 tys. ton surowców żelaznych, tj. o 33 tys. ton więcej, niż przewidywały umowy kontraktacyjne.

# Nowe ceny soli jadalnej

Od dnia 15 lipca br. producenci soli jadalnej w porozumieniu zawartym z organizacjami handlowymi, wprowadzają nowe ceny detaliczne soli jadalnej.

Jak wiadomo, eksploatowana ponad 700 lat kopalnia wymaga - dla utrwalenia i zachowania dla przyszłych pokoleń jednego z najstarszych obiektów górniczych w świecie - bezwzględnie podjęcia intensywnych prac konserwatorskich.

# Partia KULTURZE

Warto przypomnieć, że kopalnia soli w Wieliczce z uwagi na prebogate wartości społeczne, kulturowe i techniczne uznana została za pomnik historii i wpisana na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO - jako cenny zbiór zabytków muzealnych i obiektów sztuki górniczej. (PAP)

Warto przypomnieć, że kopalnia soli w Wieliczce z uwagi na prebogate wartości społeczne, kulturowe i techniczne uznana została za pomnik historii i wpisana na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO - jako cenny zbiór zabytków muzealnych i obiektów sztuki górniczej. (PAP)

# Partia KULTURZE

(Dokończenie ze str. 1)

(Dokończenie ze str. 1)

W tym celu potrzeb i oczekiwań odbiorcy, oferta kulturalna; kierunków działań mecenasa państwowego; roli zakładu pracy, środowiska zamieszkania, rodziny i systemu oświatowego w kształtowaniu potrzeb i nawyków kontaktu z kulturą; uwarunkowania ekonomiczno-społeczne życia kulturalnego itd. itd.

W tym celu potrzeb i oczekiwań odbiorcy, oferta kulturalna; kierunków działań mecenasa państwowego; roli zakładu pracy, środowiska zamieszkania, rodziny i systemu oświatowego w kształtowaniu potrzeb i nawyków kontaktu z kulturą; uwarunkowania ekonomiczno-społeczne życia kulturalnego itd. itd.

Zatem przed seminarium, stawiającym sobie za cel określenie dalszego stanu uczestnictwa w życiu kulturalnym środowisk robotniczych oraz spracowanych najważniejszych sfer i kierunków działania dla polityki państwa i partii w tej materii, rysuje się wiele zagadnień do dyskusji i analizy. Są to zarówno sprawy czysto teoretyczne, jak i praktyczne. Wymienimy chociażby niektóre z nich: twórczość robotników, anali-

Zatem przed seminarium, stawiającym sobie za cel określenie dalszego stanu uczestnictwa w życiu kulturalnym środowisk robotniczych oraz spracowanych najważniejszych sfer i kierunków działania dla polityki państwa i partii w tej materii, rysuje się wiele zagadnień do dyskusji i analizy. Są to zarówno sprawy czysto teoretyczne, jak i praktyczne. Wymienimy chociażby niektóre z nich: twórczość robotników, anali-

# Rozmowy rozbrojeniowe

We wtorek odbyło się w Genewie posiedzenie plenarne delegacji ZSRR i USA na rozmowy w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych.

Tego samego dnia spotkały się również delegacje ZSRR i USA na rozmowy na temat ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie.

# Konferencja prasowa rzecznika rządu

(Dokończenie ze str. 1)

(Dokończenie ze str. 1)

wydarzeń na linii Wschód-Zachód. Władze swego kraju. Na użytek amerykański R. Reagan stosuje jednak inną miarę, gdyż nie uważa amerykańskich związków zawodowych za zależne, chociaż one w większości silnie popierają istniejący w USA ustrój i także politykę kolejnych rządów waszyngtońskich na ogół w jej agresywnych przejawach.

Waszyngton wobec Polski z wroglej na poprawną, zgodną z elementarnymi zasadami stosunków międzynarodowych.

R. Reagan żąda dalej zmniejszenia nas stanu wojennego, chociaż my właśnie do tego zmierzamy od początku jego wprowadzenia. To osiągnięcie sami głosimy i od dawna stopniowo realizujemy. To samo dotyczy uwalniania osób skazanych za przestępstwa popełnione w motywów politycznych. Tego rodzaju osób uwolnionych mamy dziś zresztą znacznie, ale to znacznie mniej niż Stany Zjednoczone, nie mówiąc już o zaprzyjaźnionych z Waszyngtonem krajach Ameryki Łacińskiej.

Mówiąc o stosunkach polsko-amerykańskich J. Urban przypomniał w jaki sposób USA i RPA wykorzystywały okres anarchii w Polsce, w celu wyparcia naszego kraju z rynków wojewych. Z uznaniem wyrażając się o postępującej w Polsce anarchizacji życia społecznego rząd USA oferował równocześnie amerykański węgiel po занижonych cenach na rynkach z których Polska była wypierana.

Wobec tego, trenerzy klubowi są przeciwni „wyściganiu” z ich drużyn piłkarzy na zaplecze reprezentacji. Nieobecność czołowych zawodników na codziennych treningach klubowych jest niekiedy powodem do żalu. Wobec tego, trenerzy klubowi są przeciwni „wyściganiu” z ich drużyn piłkarzy na zaplecze reprezentacji.

Jedno z pytań dotyczyło możliwości utworzenia w Polsce chrześcijańskich związków zawodowych pod egidą Kościoła. J. Urban stwierdził, że są to bezpodstawne spekulacje prasy zachodniej na tle rozmów premiera Jaruzelskiego z przełożonym Janem Pawłem II. Rozmowy te - powiedział rzecznik - nie miały charakteru negocjacji, a w ich toku nie poruszano problemów ściśle związkowych. J. Urban przypomniał, że tego rodzaju pogłoski zdemontował już na lotniisku w Rzymie prymas Józef Glemp. Odradzający się obecnie ruch zawodowy jest i pozostanie jedynym związkowym partnerem władzy. Rząd liczy się z oniami i sugestiami związków zawodowych.

Jedno z ostatnich pytań dotyczyło ankiety przeprowadzonej podobno przez tygodnik „Paris Match” w Polsce. Wynika z niej że blisko 80 proc. Polaków popiera działalność podziemia. J. Urban stwierdził, że w tym zakresie jest wiele sondaży i redakcja przewodnicząca, uzyskane przez francuski tygodnik dane świadczą, że ankieta była fikcją. Gołym okiem widać bowiem, że wpływ podziemia są znacznie ograniczone co potwierdził się m. in. i ma, a także w czasie wizyty państwa Wyników uzyskanych przez Francuzów nie potwierdzają także prowadzone w Polsce badania socjologiczne. Ankieta „Paris Match” jest jedynie zaskrajnych dowodów braku rzetelności dziennikarskiej. Takich przykładów jest oczywiście więcej. J. Urban wymienił kilka. (PAP)

# Nieudana próba uprowadzenia samolotu w ZSRR

Agencja TASS poinformowała, że na początku lipca br., w czasie rejsu samolotu pasażerskiego na trasie Moskwa - Tallinn, dwóch przestępców, grożąc wyłączeniem maszyny w powietrze, podjęli próbę jej opanowania w celu ucieczki za granicę.

W wyniku stanowczych działań załogi samolotu i pasażerów próba została uniemożliwiona. Jeden z przestępców został zabity a drugi aresztowany.

Pasazerowie i załoga nie odnieśli obrażeń.

# Złoty skarb w żołądku

Prawdziwy skarb - 8 grubych, złotych obracek - wyciągnęli 12 bm. z żołądka 35-letniego Wiesława K. lekarze pracownicy endoskopowej i Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Krakowie. Pacjent skierowany został do kliniki przez szpital w Jastrzębiu Zdroju, po stwierdzeniu obecności w żołądku ciał obcych. Udało się usunąć bez zabiegu chirurgicznego, przy pomocy specjalnych narzędzi, przez usta. Obracek i parkowane były po dwie sztuki, starranie owinięte folią i zabezpieczone dodatkowo grubymi taśmami. Pacjent pojechał je już przed trzema miesiącami i nie mógł się doczekać, aż opuścza jego organizm naturalną drogą. (PAP)

Redaktor depeszy ZOFIA GUTMANOWA



„Przedsiębiorstwo państwowe X ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora naczelnego zakładu. Warunkiem przystąpienia do konkursu są... itd. Kandydaci w terminie do... winni... itp.”. Do takich ogłoszeń w gazetach zaczynamy się już powoli przyzwyczajać, bo pojawiają się dość regularnie, a będą się pojawiać coraz częściej. U nieinteresujących się więc dyrektorskim stołkiem nie budzą większych emocji. Za to u potencjalnych naczelników... Znam poważnego, przedsiębiorczego i zazwyczaj pewnego siebie menedżera, który złożył już wszystkie wymagane papiery i w określonym terminie zgłosił się, ale u... lekarza. Odezwały mu się zapomniane już — wydawało się, że bezpowrotnie — dolegliwości z lat studenckich.

Z tymi konkursami bywa rozmaicie. Często nie są warte nawet pocenia się dłońmi. Okazuje się bowiem, że kandydatów zgłasza się... dwóch, z których jeden jest doskonale znany komisji konkursowej, bo na przykład do tej pory był w tej firmie zastępcą. Ten z zewnątrz jest być może interesujący, ten „swój” ma niemałe wady, ale „swój” wygra, gdyż wady są przynajmniej znane, a ktoś wad nie ma w ogóle. Bywa przecież, że sytuacja jest bardziej skomplikowana. Jak w „Techma-Elcal”.

# Przedsiębiorstwa o czystym sumieniu

Stosowny inzerat Łódzkich Zakładów Termotechnicznych „Techma-Elcal” ukazał się w prasie 21 maja. W terminie 14-dniowym przyszło 12 ofert. Wszystkie z zewnątrz i tylko jedna dała się odrzucić od razu. Kandydat „przeoczył”, że wymaga się od niego przynajmniej 10-letniego stażu pracy. Do konkursu dopuszczono więc jedenastu, a ponieważ aż jedenastu i do tego wszyscy z zewnątrz, postanowiono urządzić im prawdziwy „ring”. Z testami dla kosmonautów, testami na inteligencję i wszelkie możliwe sprawności psychofizyczne, z eksperymentami wreszcie, co razem dało obraz kandydatów pełny i przenikliwy. Dobrze, że żaden z nich nie zapozna się ze swoimi charakterystykami. Ktoś, komu przypisano na przykład osobowość neurotyczną, mógłby się zupełnie załamać, komuś innemu, kto jest prawie genialny, mimo dużej odporności psychicznej mogłoby się jednak w głowie przewrócić.

11 kandydatów, komisja konkursowa (3 przedstawiciele rady pracowniczej i po jednej osobie z POP, związków zawodowych, zakładowej organizacji Stowarzyszenia Elektryków Polskich, banku oraz organu założycielskiego, czyli ministerstwa), 5-osobowy zespół ekspertów z TNOiK i... kilka dni zmagań. Cokolwiek by o nich nie napisano, nie będzie to relacja pełna, gdyż reporterzy przy tym nie było, a prawie wszystko, czego po fakcie chciał się dowiedzieć, stanowiło tajemnicę. Wiesław Jerzak, który był przewodniczącym komisji konkursowej (w „Elcalu” jest kierownikiem jednego z działów i członkiem prezydium rady pracowniczej) trochę jednak powiedział.

sę życiorysu. Między innymi zapytano jednak także, co kandydat wie o zakładzie, któremu chce „dyktować”. Kilku szczerze odpowiedziało, że nie albo niewiele, bo nie przekazano im żadnej informacji na ten temat. Jeszcze ich to nie eliminowało, ale od razu ustawiło w ogniu klasyfikacji. Bo taka szeroka informacja o fabryce przygotowana wprawdzie na piśmie, ale z premedytacją nie przesłano kandydatom, zakładając, że jeśli ktoś chce być dyrektorem, to zainteresuje się także, gdzie chce nim być. I niektórzy przychodzili do „Elcalu” nawet po kilka razy.

Potem przyszedł czas na testy. Tu szczegółów prawie żadnych, bo praktycznie wszystko jest tajemnicą, a poza tym obiecałem nie wdawać się w metodykę, żeby czegoś nie pokreślić i nie kompromitować nauki. Testy rozmaite. Od gotowych i od dawna stosowanych na świecie (czasem może tylko adaptowanych do konkretnego celu) do testów autorstwa ekspertów. Od testów, których ujawnienie mogłoby być praktycznie przekreślić, bo prawidłowych odpowiedzi na zawarte w nich pytania można się po prostu nauczyć, do testów „niewyuczalnych”.

## Jan Brzózka

Najpierw było ich siedem. Sprawdzali inteligencję kandydatów, ich sprawność zapamiętywania, wiedzę o reformie, o organizacji pracy i kierowaniu. I po nich kończył się etap selekcji negatywnej. Trzeba było zdecydować, kto przejdzie dalej. Ekspert zaproponował pięciu kandydatów, ale komisja konkursowa dwóch z nich przestała być interesować. Pozostało więc do dalszej gry trzech. Szybko to szło i sprawnie mimo takiego trybu przeprowadzania konkursu, bo w „Elcalu” dyrektora naczelnego chcieli mieć „już”.

Tym 3 znowu zaserwowano kilkanaście testów, w których mogło zebrać punkty, aby wygrać. Odbył się też „eksperyment społeczny”. Kandydatów na dyrektora oceniali ich przyszli podwładni. Każdy dostał pół godziny na spotkanie z 28 przedstawicielami załogi (nikogo z egzekutywy i każdy miał się przed nimi zaprezentować. Mogli pokazać się jako szef przede wszystkim mądry, albo przede wszystkim „równy”. Mogli już teraz zyskać sympatię albo wręcz przeciwnie. Rezultat tej konfrontacji byłby bardzo ciekawy, ale znowu stanowi to tajemnicę.

I po tym wszystkim eksperci sporządzili dokładne charakterystyki dyrektorów w swe

Charakterystyki uwzględniające ujemne i dodatnie właściwości kandydatów, ale bez faworyzowania kogokolwiek. Charakterystyki bogate, ale jakby beznamienne. Znalazło się w nich wszystko, i wiedza zawodowa, i dorobek dotychczasowego życia, i umiejętności, i predyspozycje, i cechy osobowości wreszcie.

Pomoc ekspertów kosztuje „Elcal” 127 tysięcy złotych. To nie jest wbrew pozorom dużo — orzeka przewodniczący komisji. Jeśli odliczy to, co weźmie TNOiK, jako organizacja i jeśli odliczy podatki, to do prywatnej kieszeni każdego z ekspertów trafia grosze. A natyrali się porządnie. I wolne soboty i niedzielami, i to wszystko, co robili poza zakładem opracowując wyniki.

Koniec czerwca, Ekspertzi zrobili swoje, komisja konkursowa sporządziła protokół i teraz trzeba było podjąć decyzję. Na 15 członków rady pracowniczej, w posiedzeniu uczestniczyło 11. Przed głosowaniem jeszcze dyskusja, jeszcze pytania do ekspertów, a potem, po ich wyjściu — do członków komisji. Głosowanie tajne. 11 głosów na jednego kandydata. Zwycięstwo raczej bezdyskusyjne.

Teraz jeszcze tylko organ założycielski mógłby nie zgodzić się z tą decyzją, a gdyby się nie zgodził, rada pracownicza mogłaby poprosić sąd o rozstrzygnięcie sporu. Ale z resortu przyszedł już telex, że sprzeciwu nie będzie.

Wiesław Jerzak już po wszystkim może powiedzieć: — Kandydat, który wygrał, był najlepszy po każdym etapie. Teraz chciałbym, żeby jak najszybciej załatwił swoje sprawy i rozpoczął pracę u nas. Najlepiej — od 15 lipca. Jak teraz oceniam ten konkurs? Uważam, że zrobiliśmy wszystko, aby wybrany został kandydat rzeczywście najlepszy. Sumienie mam czyste.

Stanisław Kościński jest magistrzem inżynierem elektrykiem i jeszcze do tego magistrzem ekonomii. Był działaczem młodzieżowym, ale z wiekiem organizacyjnym już wyrósł. Był już także zastępcą dyrektora, a teraz jest zastępcą kierownika wydziału ekonomicznego w KL. Nasza rozmowa telefoniczna jest krótka i oszczędna, jakby wiedział, że wszystko, co od tej pory powie, może być wykorzystane przeciwko niemu. Na razie wygrał konkurs, na razie dyrektorem jeszcze nie jest.

## KIEDY PROCHY GEN. SIKORSKIEGO POWRÓCĄ DO KRAJU?

Prace związane z upamiętnianiem miejsc pamięci narodowej za granicą i w kraju oraz aktualny etap starań w sprawie sprowadzenia do kraju prochów byłego naczelnego wodza polskich sił zbrojnych w latach 1939—1943 gen. broni Władysława Sikorskiego — są tematem wypowiedzi sekretarza generalnego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa gen. dyw. Czesława Czuby-Borkowskiego udzielonej dziennikarzom PAP:

Po pierwsze — refleksja ogólna. II wojna światowa, której 38 rocznicę zwycięskiego zakończenia obchodziliśmy w maju br., trwała przeszło 5 lat i pochłonięła dziesiątki milionów istnień ludzkich. Szczególnie dotkliwe straty poniosła Polska; zginęło ponad 6 milionów jej obywateli, w tym 2 mln 200 tys. dzieci i młodzieży. Gdy mówimy o takich wydarzeniach, musimy zdawać sobie sprawę, że ciąży na nas nie tylko obowiązek pamięci faktów historycznych, wybitnych jednostek i grup społecznych, ale również obowiązek utrwalania w świadomości pokoleń historii narodu w ogóle, a szczególnie z lat 1939—1945. Zadanie to wypełnia od ponad 35 lat Rada Ochrony Pomników.

Polacy toczącej się o naszą wolność, każdego dnia wnosili liczącą się wkład w zwycięstwo koalicji antyhitlerowskiej; walczyliśmy na wszystkich frontach II wojny światowej. Ponad 1700 miejsc upamiętnionych, a w tej liczbie grobów i cmentarzy bojowników walczących z hitleryzmem, spotkać można w 51 krajach Europy i poza nią, wszędzie tam, gdzie z dala od kraju walczyli i ginęli nasz żołnierz z imieniem Polski w sercu. W ciągu lat, przy powszechnym społecznym poparciu, Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa otoczyła opieką wszystkie miejsca walki. Z całą serdecznością upamiętniliśmy w kraju blisko 20 tys. miejsc walki i męczeństwa oraz mogiły i cmentarze żołnierzy wyzwolenczej Armii Radzieckiej, których 600 tys. poległo w Polsce.

Nawiązując do prac aktualnie prowadzonych przez radę gen. Czuby-Borkowskiego poinformował, że prawdopodobnie w październiku br. w związku z obchodami 40-lecia LWP odbędzie się w Koenigsstein (NRD) uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci wziętego przez faszystowskich ludobójców w tamtejszej twierdzy wybitnego żołnierza Września 1939 r. gen. Franciszka Kleeberga, dowódcy, który jako ostatni złożył broń pod bitwą pod Kockiem w październiku 1945 r. Generali zmarli w szpitalu wojskowym w Dreźnie. Duży udział w realizacji przedsięwzięcia — odsłonięcia tablicy — ma konsul PRL w Lipsku.

Na pytanie, kiedy prochy gen. W. Sikorskiego powrócą do Polski, sekretarz generalny rady odpowiedział: byłbym niezmiernie rad, gdybym mógł na pytanie odpowiedzieć wprost i pozytywnie. Z takimi pytaniami spotykamy się stale w naszej pracy społecznej, zarówno ze strony byłych żołnierzy gen. Sikorskiego na Zachodzie, jak i tych, którzy szli do kraju znad Okł, byłych partyzantów, żołnierzy polskiego ruchu oporu walczących w kraju oraz młodzieży, szczególnie ze szkół noszących imię gen. Sikorskiego.

Ze strony władz polskich zrobiono w tej sprawie wszystko, co było można. W marcu 1981 r. w 100 rocznicę urodzin gen. Sikorskiego, Prezydium OK FJN podjęło uchwałę w sprawie obchodów związanych z ów rocznicą ponawiając inicjatywę przewidzianą do kraju jecha prochów. Równoległe poczyniono konkretne działania przygotowawcze do transportu szczątków generała i uroczystości w katedrze na Wawelu. Wtedy też podjęte zostały drogą dyplomatyczną oficjalne starania u władz brytyjskich o zezwolenie na sprowadzenie prochów byłego premiera RP. Cały naród przygotowywał się do tych uroczystości. Niestety, władze brytyjskie zajęły stanowisko odwołujące podjęte decyzji w sprawie wydania zezwolenia na ekshumację prochów Sikorskiego. Na ponowne zwrócenie się przez ambasadora PRL w Londynie do tamtejszych władz, co miało miejsce przed trzema miesiącami, udzielona została 17 maja br. ta sama negatywna odpowiedź.

Odmowa brytyjska odnosi się również do sprawy odsłonięcia pomnika generała w Gibraltarze w miejscu, gdzie w dniu 4 lipca 1943 r. w 7 minut i 16 sekund po godz. 23 runął do morza samolot z W. Sikorskim na pokładzie. Warto przypomnieć, że prochy zmarłego w Londynie żony generała — Heleny z Zubczewskich Sikorskiej sprowadzone zostały — zgodnie z jej wolą — do kraju w 1972 r. Sam generał wyraził w swym testamentie ostatnią wolę, by prochy jego spocząć mogły także w ojczyźnie, polskiej ziemi. Niestety, jak dotąd, szczątki wybitnego patrioty, żołnierza i polityka spoczywały z dala od Polski... Stanowisko brytyjskich władz pozostaje nieugięte, mimo usilnych starań rządu PRL, mimo, iż cały naród polski — niezależnie od różnic światopoglądowych i poglądów politycznych — opowiada się jednoznacznie za spełnieniem woli generała.

Stosowne apele skierowane do całego społeczeństwa polskiego i Polonii w świecie, do polonijnych organizacji kombatanckich podjęły, w ostatnim czasie: Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, która od początku współuczestniczy w rozwiązywaniu tej szczególnej dla nas, Polaków sprawy, a także ZBoWiD i Środowiska byłych żołnierzy i podkomendnych gen. Sikorskiego.

Dziwi mnie jako Polaka i żołnierza — stwierdził na zakończenie gen. Czuby-Borkowski — taki stosunek do tej wielkiej patriotycznej sprawy. Jak mogą być żołnierze generała nie chcą rozumieć, że jedynym godnym miejscem wiecznego spoczynku prochów byłego naczelnego wodza może być tylko tu, w ojczyźnie — wawelski panteon narodowy a nie tymczasowe miejsce w Newark, Wierze, że i oni oraz strona brytyjska rozumieją wreszcie, że my tu w kraju stworzyliśmy wszystkie warunki umożliwiające godne przyjęcie prochów gen. Sikorskiego w krypcie na Wawelu.

— Jaki samolot i kiedy przywiezie do Polski prochy gen. Sikorskiego?

— To — wierzymy wszyscy — w końcu nastąpi, bo „on musi być w ojczyźnie, między swymi”.

Notował: WITOLD ŚMOLAREK

# WOLA CAŁEGO NARODU

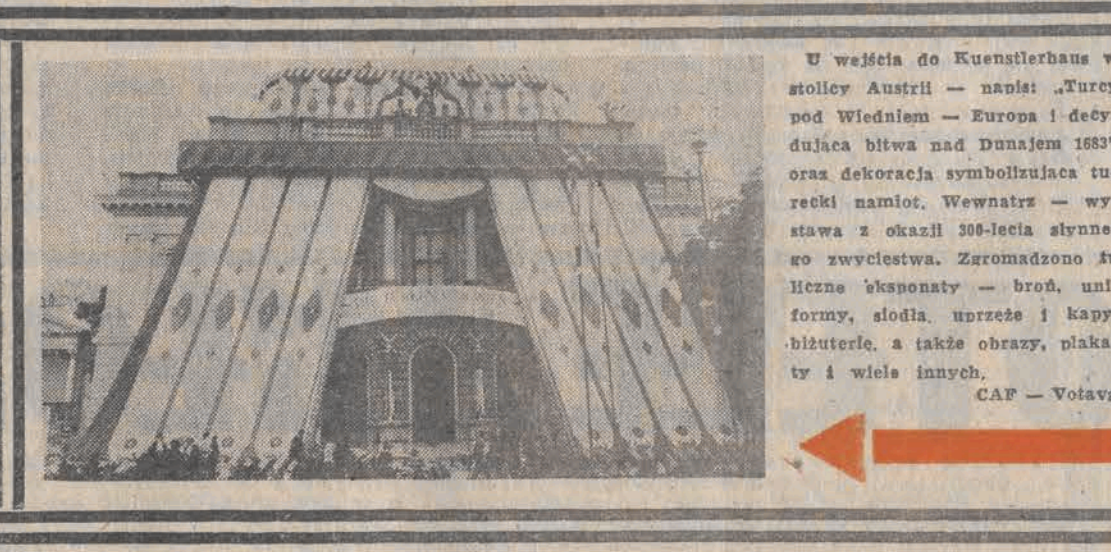
## Oceany — efektem kosmicznej katastrofy

Badania geofizyczne i geologiczne potwierdziły hipotezę, że Ziemia wrowała kiedyś znacznie szybciej niż obecnie. Władze się to z teorią tzw. ruchności Ziemi — w myśl której nasza planeta stopniowo się powiększa — a zwiększając objętość zwalnia szybkość wrowania Ruch kontynentów — a szczególnie rozpad jednego superkontynentu zwanego Pangea — mogły istnieć tylko w przypadku znacznie szybszego wrowania niż obecnie.

Niedawno wysunięto nowa hipotezę, że przyczyną rozpadu superkontynentu — Pangei, była kosmiczna katastrofa. Ziemia miała kiedyś dwa satelity. Obok Księżycy był jeszcze drugi — Perun. Został on przechwycony przez Ziemię i stopniowo ścierał się coraz bliżej, aż wreszcie runął na powierzchnię naszej planety.

Zbliżanie się tego satelity do Ziemi rozpoczęło się w okresie dewońskim ok. 400 mln lat temu. Szybkość jego wrowania przewyższała szybkość ruchu wrowania Ziemi. W efekcie Perun zaczął oddziaływać na szybkość obrotów Ziemi wokół osi. Maksimum przyspieszenia osiągnęła nasza planeta ok. 70 mln lat temu. Wtedy nastąpiła katastrofa. Proces rozszerzania się Ziemi osiągnął maksimum. Wszystkie kontynenty podrażwały się od siebie. Powstały najważniejsze systemy zorki — Andy i Kordyliery w Ameryce oraz system alpejsko-himalajski w Eurazji.

Skąd wzięły się tak ogromne przemiany naszego globu? Właśnie 70 mln lat temu — twierdzą niektórzy uczeni — Perun który rozpadł się na drobniejsze fragmenty uderzył na Ziemię. Wybił ogromną dziurę w miejscu, gdzie jest dzisiaj Pacifik — niszczył wielki kontynent zwany Pacyfida. Szczątki Peruna przeniknęły aż do wnętrza i zasiliły materiały jądro. Ten upadek tłumaczy liczne kataklizmy, jakie miały miejsce na orzełomie ery mezozoicznej i kenozoicznej: wzmoczone wulkanizm, rozpad wielkich kontynentów na mniejsze fragmenty, zagłady dinozaurów itp. (PAP)



U wejścia do Kuensterhaus w stolicy Austrii — napis: „Turcy pod Wiedniem — Europa i deficyta bitwa nad Dunajem 1683” oraz dekoracja symbolizująca turecki namiot. Wewnątrz — wystawa z okazji 300-lecia słynnego zwycięstwa. Zgromadzone tu liczne eksponaty — broń, uniformy, słodki uprząże i kopy, biżuteria, a także obrazy, plakaty i wiele innych. CAP — Votava

## „SKÓRIMPEX”

Brak dewiz na zakup wielu towarów zmusił polski handel zagraniczny do bardziej wnikliwego spojrzenia na problem umów kompensacyjnych, zasadających się na wymianie towarowej. Udało się sfinalizować szereg wymian, dzięki którym poszukiwane, a brakujące na rynku, towary trafiają do sklepów. Pozytywnym przykładem efektywnej działalności w tej sferze jest „Skórimpex” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Dość powiedzieć, że tegoroczny import obuwia obliczony na 6,3 miliona par jest realizowany w 85 procentach poprzez wymianę towarową. Do tej pory rynek wewnętrzny zasiliło około 3 mln par obuwia głównie z Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier. Towarami wymiennymi z naszej strony były wyroby i artykuły chemiczne, wełny, a także część towarów typu przemysłowego.

Obok celów rynkowych kompensacje spełniają często funkcje zaopatrzeniowe

w zakresie uzupełnienia dostaw materiałów i surowców dla przemysłu. Między innymi „Skórimpex” sfinalizował transakcję wymienną z partnerem handlowym ze Związku Radzieckiego, w ramach której otrzymamy tak potrzebny fabrykom obuwia styrogum — surowiec niezbędny do produkcji spodów, który zamierzamy jestemy kupować za dolary w II obszarze płatniczym, w zamian za skórki krowie i części maszyn. Ta ostatnia wymiana realizowana jest poprzez „Varimex”. Na uwagę zasługują też dostawy skór karakulowych ze Związku Radzieckiego w zamian za polskie lisy.

Tegoroczna produkcja obuwia wszelkiego typu wyniesie ma nie notowaną dotąd liczbę 140 mln par. Jednocześnie eksport został obniżony do w sumie niewielkiej liczby 7,6 mln par w tym do krajów kapitalistycznych ok. 5 mln par. Ponieważ przemysł skórzany jak na razie radzi sobie doskonale z realizacją planów i nawet znacznie je przekracza. „Skórimpex” rozpoczął serię

rozmów z czołowymi producentami w sprawie zwiększenia wywozu. Jest to jednak uwarunkowane przekroczeniem zadań planowych. Na zwiększeniu eksportu nie może bowiem ucierpieć rynek wewnętrzny.

Jedną z form zainteresowania producentów eksportem były uszczelnione w ubiegłym roku tzw. rachunki odpisów dewizowych. Ich istota polega na prawie do korzystania z określonej procentowo kwoty dewiz od realizowanego eksportu. Odpisy dewizowe dotyczą jednakże tylko eksporterów na II obszar płatniczy, czyli na Zachód. W sposób wyraźny pokrzywdzeni są więc eksporterzy do krajów RWPG. „Skórimpex” — spółka skupiająca czołowych producentów, eksporterów obuwia i odzież skórzanej, a także futer — uzyskał grupowy odpis dewizowy na własny rachunek z tzw. subkontami na poszczególne zakłady. W ramach potrzeb z wypracowanych dolarów korzystają wszyscy udziałowcy. Również i ci, któ-

rzy wywożą swoje wyroby do krajów socjalistycznych. Zwyciężyło więc poczucie braterstwa solidarności, na czym zyskują wszyscy producenci. Jest to chyba jedyny przypadek w resorcie handlu zagranicznego bezkonfliktowego, zgodnego z interesem ekonomicznym danej gałęzi, korzystania z rachunków odpisów dewizowych. Z dewizowych odpisów realizowane są przede wszystkim zakupy towarów i materiałów, które nie są dzielone centralnie, części maszyn, narzędzi, a także niezbędnych do produkcji eksportowej nowych maszyn. Zarówno producenci jak i Zrzeszenie Przedsiębiorstw Przemysłu Skórzanego zgodnie podkreślają konieczność kompleksowej obsługi tego przemysłu przez „Skórimpex”, co wiąże się z uzyskaniem przez tę spółkę koncesji na handel maszynami dla przemysłu skózanego. Pozwolenie tego typu pozwoliłoby skupić w jednym ręku całość obrotów handlowych związanych z produkcją, importem i eksportem obuwia, odzieży skórzanej i futer. (Z. Ch.)



# Z KRAJU I ZE ŚWIATA O Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Czas obfitości surowców i materiałów przemysłowych nie powraca na całym świecie, także i u nas. Zwłaszcza ostatnio w wielu dziedzinach produkcji odczuwamy dotkliwy brak surowców. Jednakże, jeśli idzie o naszą gospodarkę materiałową, to w porównaniu z krajami wysoko rozwiniętymi pozostajemy daleko w tyle, zużywając na wytworzenie porównywalnej jednostki dochodu narodowego niemal o 20-30 proc. więcej tzw. wsadu surowcowego. Powożąc brak nawyków i działań oszczędnościowych w tym względzie jest tej skali, że w niektórych dziedzinach produkcji niezbędne straty materiałowe sięgają 40 i więcej proc. Mowa tu oczywiście o wyrobach względnie dobrej jakości, ponieważ w przypadku tzw. bublej straty te są jeszcze większe.

**J**eśli myślimy dziś poważnie o możliwościach szybkiego zwiększenia produkcji dóbr konsumpcyjnych, pomnożenia dochodu narodowego do poziomu zapewniającego nam względnie znośne warunki życia, nie mówiąc już o pełnym dostatku, bezwzględnie konieczna jest daleka racjonalizacja całej naszej gospodarki materiałowej. Oszczędność, gospodarność nie może być tylko szlachetną, lecz nie obowiązującą cnotą, ale sankcjonowanym ekonomicznie nakazem. Dla udokumentowania wagi i znaczenia owego problemu niech wystarczy fakt, że gdyby tylko w samym przemyśle ograniczyć zużycie surowców i materiałów o 1 proc., dobyłoby oszczędności na sumę 36 mld zł, a z tego tytułu — dodatkowa produkcja wartości około 70 mld zł. Oszczędności zaś rzędu 10 proc., realnie możliwe do osiągnięcia, pozwoliłyby na dodatkową produkcję różnych dóbr wartości 700 mld zł, co odpowiadałoby mniej więcej obecnej wielkości tzw. nawisu inflacyjnego. A więc umożliwiłoby nam uzyskanie względnej równowagi rynkowej! Dodajmy do tego jeszcze podobne oszczędności w innych sektorach gospodarczych — budownictwie, energetyce, transporcie, rolnictwie, a okaże się, że stać nas potencjalnie nie tylko na pełne zaspokojenie własnych potrzeb, ustabilizowanie wewnętrznej sytuacji rynkowej ale i uzyskanie znacznych nadwyżek na zwiększenie eksportu, koniecznego dla dalszej intensyfikacji rozwoju gospodarczego.

Nie będziemy tu podawać szczegółowych jednostkowych przykładów złego wykorzystania czy wręcz karygodnego marnotrawstwa surowców i materiałów, każdy bowiem na podstawie własnych spostrzeżeń i doświadczeń mógłby wyliczyć długą ich listę. Warto jednak wymienić kilka danych ogólniejszych. I tak np. ciężar produkowanych u nas maszyn i urządzeń jest zawyżony o

sumarycznych sięgają 15 - 20 proc. samej tylko masy miedzi (poza marnotrawstwem skóry, szpachenki, kości, tłuszczu, krwi i in.). Niech te dane wystarczą za argumenty na rzecz racjonalizacji gospodarki surowcowej i materiałowej.

Uchwalony przez Sejm trzyletni Narodowy Plan Gospodarczy zakłada zwiększenie globalnej produkcji o 14 - 16 proc., ale przy wzroście zużycia surowców, materiałów i energii tylko o 7,5-8,5 proc. Oznacza to, że połowa przyrostu produkcji musi zostać osiągnięta bez dodatkowego zużycia materiałowego, a zatem drogą intensywniej racjonalizacji gospodarki materiałowej, coraz szerszego wprowadzenia do praktyki technologii oszczędnościowych, bardziej efektywnych niż dotychczas stosowane. Niedawno też Sejm zatwierdził szczegółowy program oszczędnościowy, adresowany przede wszystkim do przedsiębiorstw pro-

dukcyjnych, gdzie wciąż jeszcze kryją się ogromne, dotąd nie wykorzystane rezerwy.

Brakło jednak, w ślad za programem, precyzyjnych mechanizmów ekonomicznych, rygorystycznie egzekwujących racjonalizację gospodarowania, nagradzających odpowiednimi zyskami oszczędność, natomiast czyniących niegospodarność nieopłacalną. Jak dotąd więc, przemysł wprowadza technologie materiałoozczędne na ogół tylko wtedy, gdy zmusza go do tego dotkliwy brak określonych surowców, jeśli innym sposobem nie może sobie zapewnić ciągłości produkcji. Kiedy natomiast surowców jest pod dostatkiem, szafuje

się nimi bez troski, z bezrozumna wręcz rozrzutnością. Problem cały polega na tym, że dopóki zyski bez oszczędzania będą łatwiejsze do osiągnięcia i bardziej odczuwalne niż kłopotliwe oszczędzanie bez zysków, dopóty reforma gospodarstwa w sferze materiałowej, zamiast urzeczywistniać się w codziennej praktyce, nadal pozostanie tylko nierealnym, pobożnym życzeniem. Oło przykład dobitnie potwierdzający ową tezę. Kiedy produkcja obuwnicza została objęta rządowym programem operacyjnym, gwarantującym względny dostatek surowców i materiałów, półki sklepów wprawdzie zapełniły się jako tako butami, ale ich tradycyjnie zła jakość nie poprawiła się ani na jotę. W efekcie o dobre, ładne i wygodne buty nadal również trudno jak przedtem. Większość bowiem drogich, często importowanych surowców

zwyczajnie poszła w buble. Konsekwencją zaś owej niegospodarności ponieśli, zamiast niefrasobliwych producentów, rynekowi klienci dżemu nieposzukujący odpowiedniego fasonu, a często i rozmiaru obuwnic. Okazuje się więc, że na partycy w dalszym ciągu nie ma siły ni sposobu, pomimo reformy, że nadal można produkować najzupełniej bezkarnie, za to z dużym zyskiem np. kosztowne kamieszki, na które przecież od lat wiele utyskiwamy.

W takich butach reforma daleko nie sądzicie...  
ZBIGNIEW S. NOWAK

## BOSO, ale... z programem

20 - 30 proc. w stosunku do średnich norm światowych. Na wyprodukowanie 1 tony wyrobów hutniczych zużywamy około 15 proc. więcej koksu i tonników niż w krajach zachodnich. Straty materiałowe w budownictwie sięgają 30 - 40 proc. globalnego zużycia, a w przypadku szkła budowlanego — 50 proc. Na koniec przykład najbardziej może przemawiający do wyobraźni przeciętnego zjadacza chleba, a raczej mięsa; ośmi różnego rodzaju niepotrzebne i nie uzasadnione ubytki i straty surowcowe w przetwórstwie mięsnych, od transportu zwierząt rzeźnych aż do wyprodukowania gotowych przetworów i wyrobów kon-

dukcyjnych, gdzie wciąż jeszcze kryją się ogromne, dotąd nie wykorzystane rezerwy.

Brakło jednak, w ślad za programem, precyzyjnych mechanizmów ekonomicznych, rygorystycznie egzekwujących racjonalizację gospodarowania, nagradzających odpowiednimi zyskami oszczędność, natomiast czyniących niegospodarność nieopłacalną. Jak dotąd więc, przemysł wprowadza technologie materiałoozczędne na ogół tylko wtedy, gdy zmusza go do tego dotkliwy brak określonych surowców, jeśli innym sposobem nie może sobie zapewnić ciągłości produkcji. Kiedy natomiast surowców jest pod dostatkiem, szafuje

## W tej modzie nie ustępujemy

Na trochę fantazji można sobie pozwolić nie tylko w okresie karnawału. Lato też sprzyja wszelkim innowacjom w ubiorach, fryzurach i makijażu. Tym bardziej, że zachęcają do nich zarówno projektanci odzieży, jak mistrzowie grzebienia i kosmetyki prezentując na rozmaitych pokazach modne „nowinki”. Ostatnio mieliśmy taką dużą fryzjersko-kosmetyczną imprezę w Warszawie, na której prezentowały swoje umiejętności fachowcy z samego Paryża. Jak się okazuje nasi nie pozostają za nimi w tyle. Dowódt tego I Ogólnopolskiej Festiwal Fryzjersko-Kosmetyczny w Opolu, zorganizowany przez Ogólnopolskie Zrzeszenie Spółdzielni Fryzjersko-Kosmetycznych „Polifryz” w Poznaniu i Spółdzielnię Fryzjersko-Kosmetyczną w Opolu.

W imprezie wzięło udział 90 mistrzów grzebienia z 15 krajowych spółdzielni oraz reprezentacje polskiego fryzjerstwa i kosmetyki występujące pod firmą „Polifryz”. Celem opolskiej imprezy było przedstawienie najnowszych tendencji. Impreza miała charakter pokazowo-rewlowy, i jak zapewnił jej organizatorzy, odbywać się będzie co roku. (bm)



## KTO I PO CO DOKONAŁ PORWANIA

# KRYMINAŁ Z EMANUEŁĄ

O tym przypadku Rzymianie dowiedzieli się z murów miasta. Przyjaciele wydrukowali i rozlepił plakaty. Czarno-biały, przyciągający uwagę uśmiechniętej dziewczyny o długich, kruczonych włosach, z opaską na czole i napis — „zaginiona”. Porwania w tym kraju są nagminne, ale takich plakatów to coś niezwykłego. Ludzie czytali: Emanuela Orlandi, piętnaście lat, 160 cm wzrostu, ubrana w jeansy, białą bluzkę, pantofle gimnastyczne. Nie ma o niej wiadomości od środy 22 czerwca od godz. 19. Każdego kto miałby użyteczne informacje, proszę się o zatelefonowanie pod numer: 69-84-982.

Pierwsze trzy cyfry należą do centrali Watykanu. Z faktu tego niewiele sobie zdawało sprawę. Stał się on oczywisty, kiedy 3 lipca po modlitwie na Anioł Pański wobec 40 tys. wiernych, Jan Paweł II wyraził współczucie rodzinie Orlandi i odwołał się do poczucia człowieczeństwa odpowiedzialnych za los dziewczyny.

Rodzina Orlandi od czterech pokoleń znajduje się w najbliższym otoczeniu papieża. Ercole Orlandi należy do grona 73 świeckich pracowników Watykanu. Wraz z żoną i pięcioro dziećmi posiada obywatelstwo państwa watykańskiego.

Bramę św. Anny, za którą mieszkają Orlandi, gwardia szwajcarska zamyka punktualnie o godz. 22. O godz. 20.30 Emanuela zawsze zasiadała za stołem. Tym razem rodzinna kolacja się nie odbyła. O godz. 2 w nocy ojciec zadzwonił do karabinierów, meldując o zaginięciu córki i prosząc o pomoc w jej odnalezieniu.

Nieustanny dyżur pod telefonem rozpoczął wuj Emanuelli. Ten oczekiwany odezwał się w dwa dni po apelu papieża. Najpierw do Sekretariatu Watykanu z żądaniem kontaktu z sekretarzem stanu, kardynałem Agostiono Casaroli, potem do rodziny. Podający się za jednego z porwawczy uspokajał, że Emanuela czuje się dobrze, że należy postępować w myśl instrukcji funkcjonariuszy watykańskich. W

śluchawce rozległo się nagranie głosu Emanuelli. W środę 7 lipca, po godz. 13 u redaktora dyżurnego agencji zadzwonił telefon. Odezwiał się młody głos: „Słuchaj mnie dobrze. Mam Emanuela Orlandi. Uwolnijmy ją tylko wówczas, kiedy zostanie wypuszczony z więzienia Ali Agca”.

W czwartek 8 lipca matce jednej z przyjaciółek Emanuelli podsyłano telefonogram. Porwawczy twierdzą, że nie są grupą rewolucyjną, ani terrorystami. Określają się jako osoby, które są zainteresowane uwolnieniem zamachowca na papieża. Informują, że dziewczynka nie znajduje się na terytorium włoskim. Precyzują, że ultimatum mija 20 lipca. Żądają ustanowienia bezpośredniej linii telefonicznej z pominięciem centrali do kardynała Agostiono Casaroli. O telefonogramie poinformowano agencję ANSA i jego tekst opublikowano.

### Korespondencja z Rzymu

Niespodziewany obrót sprawy postawił na nogi już nie tylko Watykan, ale i włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (wszak chodzi o obywatelkę innego państwa), wszelkie służby bezpieczeństwa i porządku publicznego. Żądanie jest z punktu widzenia prawnego nie do spełnienia, ale balon został nadęty.

Rzecznik sali prasowej Watykanu, Romeo Panciroli potwierdza jedynie rozmowę telefoniczną z 5 lipca.

Tego samego dnia wieczorem balon pęka. Sprawdzone z celi ścisłego odosobnienia Ali Agca zeznaje przed sędzią, że nie ma nic wspólnego z tą kryminalną sprawą.

Ktoś pozwalał mu wyjść przed liczną grupę reporterów i wołać, że szanujecie Watykan, Italię, że solidaryzujecie się z Emanuela i jej rodziną, że jego jedynym pragnieniem jest pozostać w więzieniu włoskim. Niby mimochodem wykrzykuje swoje oskarżenia, według których spisek

na życie papieża organizował Bulgar, Siergiej Antonow na zlecenie KGB.

„Pilotowane” przez kogoś oskarżenie puszcza na cały świat państwową telewizyjną włoską, jedynie z marginalnym zaznaczeniem, że adwokaci Antonowa zaprotowali przeciw udzielaniu publicznie głosu skazanemu na dożywocie w sprawie będącej przedmiotem śledztwa chronionego tajemnicą.

Przewodzący śledztwo w sprawie Emanuelli zaczynają wątpić w autentyczność zebranych dotąd dowodów rzeczowych. Śledztwo wraca do punktu wyjścia.

Kilka okoliczności ustalono ponad wszelką wątpliwość, jak to, że jakis osobnik w średnim wieku proponował Emanuelli pracę przy roznoszeniu ulotek firmy kosmetycznej podczas dwóch pokazów mody. Emanuela zwierzyła się z tego koleżankom i pod nieobecność rodziców pytała przez telefon o radę siostrę, która ją przed zamiarem przyjęcia pracy ostrzegła. Był to ostatni kontakt Emanuelli z domem. Świadkowie widzieli ją jeszcze w okolicach placu Navona, jak wsiadała do czarnego „BMW”, z mężczyzną w średnim wieku za kierownicą.

Na pierwszy plan działań wychodzi obecna sekcja kryminalna policji upatrująca w porwaniu Emanuelli akt pospolitej przestępstwa, mającej w końcu na celu wymuszenie okupu. Nie wyklucza się, że może być to również czyn jakiegoś maniaka. Zakłada się, że wersja domniemanego spisku międzynarodowego z udziałem szpiegów i terrorystów miała sprowadzić śledztwo na mylną torę.

Podobnie myśli się w kołach watykańskich. Rozpalona tym niezwykłym kryminałem opinia publiczna oczekuje dalszego rozwoju wydarzeń. Z wielką uwagą odnotowano ostatnie, niedzielne zapewnienie papieża, że „usiłuje się zrobić wszystko co w ludzkiej mocy, aby przyczynić się do zakończenia tej bolesnej sprawy”.

ZBIGNIEW CHYLINSKI

## JAPONIA:

# »HOTELE MIŁOŚCI«

Na dalekich przedmieściach Tokio, którymi jeździ się na międzynarodowym lotnisku Narita, wznosi się dziwne zamczysko w stylu europejskich średniowiecznych budowli. Nie jest to rezydencja jakiegos dziwniaka, ani też zapomniany rekwizyt pozostały po dekoracjach filmowych. Ten zamek to „hotel miłości”.

W kraju, gdzie 118 milionów mieszkańców tłoczy się w ogromnej ciasnocie, „hotele miłości” oferują parom spragnionym intymności, luksus samotności we dwoje, specjalnie zaaranżowane wnętrza i absolutną dyskrecję. W Japonii jest 36 tys. takich przybytków, w tym 3,5 tys. w stolicy. Jest to doskonały interes dla ich właścicieli. Niektórzy z nich pobierają tak wysokie opłaty, że zwykli hotelarze zawiadują z zazdrości.

Tradycyjny model życia tutejszej rodziny — kilka pokoleń dzielać małe mieszkanke w domu z przepierzniemi z drewnianych listew i papieru — zazwyczaj nie sprzyjał odbywaniu intymnych stunków. Toteż nawet pary małżeńskie, a tym bardziej te, które żyły w nielegalnym związku, często szukały schronienia w swoistej gniazdo typu herbaciarniach, nastawionych na ułatwianie spotkań zakochanych. Już od dawna takie usługi były intratne, tym bardziej teraz. Znaczną część klientów „hotel miłości” stanowią młodzi, w olbrzymiej większości żyje ona pod wspólnym dachem ze swymi rodzicami — nawet wtedy, gdy nie jest już na ich utrzymaniu.

Nastąpił burzliwy wzrost liczby „hotel miłości” i ich kuzynów — moteli. Czasem bývają zrępowane w określonych dzielnicach wielkich miast, np. w Tokio, Osace. W miejscowości Gotemba u podnóża góry Fudzi, po obu stronach autostrady, skupiło się 60 takich przybytków. W tokijskiej dzielnicy Uguisudani niektórzy z nich przeznaczane są wyłącznie dla homo-seksualistów.

Choć jest to paradoksalne, te oazy dyskretnej miłości robią wszystko by jak najbardziej rzucać się w oczy. Konkurencja pomiędzy różnymi sieciami tych hoteli doprowadziła do istnego szaleństwa pomysłów architektonicz-

nych, a także do przelicytowania się w oferowanych „usługach”. Właściciele przechodzą się w budowaniu szpetnych dziwologów, toteż nieaż japoński bywa upstrzyony strażydami średniowiecznych zamków, wydumanyimi pałacami z tysiąca i jednej nocy, niby to greckimi lub chińskimi świątyniami. Między Tokio i Jokohamą wystawiono na jednym z placów replikę słynnego statku brytyjskiego „Queen Elisabeth”.

Pod tytułem „Hotele miłości” Agencja France Presse zamieściła materiał swego tokijskiego korespondenta. Autor Herve Couturier pisze o zjawisku, które w jakiś sposób charakteryzuje stosunek Japończyków do spraw seksu i jednocześnie wiąże się z zafascynowaniem ich — nawet w tej dziedzinie — Zachodem i osiągnięciami najnowszej techniki.

Wnętrze „hotel miłości” w niczym nie ustępuje fasadom, gdyż większość dekoratorów holduje kiczowi. W wejściowym hallu prezentuje się gościom zdjęcia pokazujące urządzenia pokoiów. Mogą sobie wybrać np. kabine pojazdu kosmicznego, komnatę w stylu europejskiego „fin de siecle”, szalony w dżungli (ale z pełnym komfortem), pokój udający wnętrze samochodu itp. Nado można zamówić, według gustu, różne erotyczne „gadgets”, wśród których najbardziej znane są: wibrujące

łoża (dwa błęgi) i „aparat do miłości”, który — jak oznajmia проспект — pozwala uprawiać je w najwymyślniejszych pozycjach. Nowościom wręcz się szczegółowo instrukcje. W „hotel miłości” mają na wyposażeniu także pełny zestaw utensyliów dla amatorów sado-masochizmu.

Do tych wszystkich urządzeń widać się najnowocześniejsza elektronika, gdyż dziś np. zwolenników wzualnych doznań nie zadowala już gra luster. Wystarczy nacisnąć ciekawie, by para mogła filmować swe igraszki miłosne i śledzić je na ekranie magnetowidu — z gwarancją, że wszystko to dzieje się w zamkniętym obwodzie. Odpowiedzialne osoby zapewniają, że taśma jest natychmiast kasowana, ale nie wszyscy są o tym przekonani. Po Tokio krąży zmyślna (czy też nie) historia, że w 1981 roku pewien polityk oglądając pornograficzny filmik, z przerażeniem stwierdził, że występuje w nim jego żona. Nie domyślał się na-

wet, że spotyka się ona regularnie w „hotelach miłości” z pewnym panem. Natomiast ona nie sądziła, że z filmu, który sobie w czasie miłych sesansów nakreśli, została wycięta ciekawsze fragmenty. A właściciel hotelu sprzeda ją firmie specjalizującej się w tego rodzaju filmach.

Najbardziej znany stoleczny „hotel miłości” zwie się „Meguro Emperor”. Cena za noc w „apartamentach przyzwoitych” wynosi tam 35 tys. jenów (ok. 150 dolarów). Specjalna dzwignia, poruszającą czynną w rodzaju gondoli, unosi parę z łożka i delikatnie układa ją w basenie kąpielowym. Hotel, zbudowany w 1968 roku w stylu bawarskich zamków, oceniany jako „bardzo romantyczny”, czynny jest 24 godziny na dobę. Wszystkie jego pokoje, a ma ich 30, są — jak poinformował przedstawiciel AFP jeden z zarządzających — prawie zawsze zajęte. Co oznacza, że przewija się tu na dobre przeciętnie 100 par. Ponieważ nie ma metody wcześniejszej rezerwacji, szczególnie w okresie weekendu, goście cierpliwie czekają w kolejce. Urządzenie pokoiowy odnawia się i modernizuje co najmniej raz na rok, często wykorzystując sugestie klientów.

Połowa osób odwiedzających „Meguro Emperor”, to ludzie w wieku dojrzałym. Tyłko samo mniej więcej bywa tu młodzieży. Młodzi

zachowują się naturalnie i nie krępują się, natomiast starsi są wyraźnie zadowolani, wchodzi i wychodzą ukradkiem. Dzielwczala sa często odważniejsze od swych partnerów i w większości wypadków to one umawiają się co do ceny i wybierają pokój.

Jak we wszystkich japońskich „hotelach miłości” i tu duży nacisk kładzie się na dyskrecję. Klienci nie okazują żadnych dowodów i nie wypełniają karty meldunkowej. Ten punkt regulamini stawia „hotele miłości” na cenzurowanym za każdym razem, gdy jakas zbrodnia jest tam popełniona, co nieraz się zdarza.



## Dobry pomysł „Fako”

Sytuacja na rynku oceniamy zwykle biorąc za punkt wyjścia sklepowe półki. Trzeba przyznać, że stopniowo zapełniają się one, choć w dalszym ciągu wielu towarów brakuje. Tak jest na przykład z firanami, które wprawdzie bywają, ale natychmiast po ich przywiezieniu do sklepu znikają bez śladu.

Czyby dostawy firan były mniejsze?  
— Przeciwnie! — usłyszeliśmy w Łódzkiej Fabryce Koronek „Fako”. — W tym roku dostarczymy 24 mln m firan co oznacza podniesienie produkcji do poziomu roku 1979.

— Zdajemy sobie sprawę, że nasze wyroby są poszukiwane — powiedziała nam dyrektor przedsiębiorstwa Janina Kallinowska. — I dlatego nie zlikwidowaliśmy w naszej fabryce trzecie zmiany. W kwietniu br. kupiliśmy w RFN 18 maszyn. Są to urządzenia, które pracowały w tamtym przemyśle już kilka lat, a więc płaćmy za nie 10 proc. ceny (spłacać je będziemy swoimi wyrobami). Są to jednak urządzenia sprawne, które długo jeszcze będą nam służyć. Od czerwca pracują już w naszych halach. Dzięki zainstalowaniu tych maszyn będziemy mogli zwiększyć produkcję firan o 3-4 mln m rocznie.

W tym roku „Fako” rozpoczęła budowę pomieszczeń, gdzie zostanie przeniesiony oddział przygotowawczy. Na uzyskanie dzięki temu wolnej przestrzeni będą instalowane dalsze maszyny kupione w RFN na podobnej zasadzie. Tak znaczne zwiększenie produkcji z pewnością pomoże łagodzić rynkowe braki. Obecnie próbuje się to robić poprzez import firan z NRD. Jednak wyrobów te nie cieszą się takim powodzeniem jak krajowe. Waży tu głównie cena 1200 zł za metr (firany z „Fako” kosztują 180-480 zł m), ale i nie mniejsze znaczenie ma wzornictwo. Wyroby łódzkie fabryki po prostu podobają się. Tym bardziej cieszy fakt, że „Fako” podejmuje starania by zwiększyć produkcję. I to własnym pomysłem i z własnych środków.

E. L.

## KONTA POMNIKA- SZPITALA

Dla zbiórki funduszków na budowę Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Matki-Polki, obok istniejących dotychczas 2 kont bankowych (w walucie polskiej i w dewizach) powstały 2 dalsze. Oto ich numery:

**KONTA W WALUCIE POLSKIEJ:**

— „Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi”  
NBP VI O/M Warszawa nr 1065-1049-130-2)

— „Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi”  
NBP II O/M w Łodzi nr 47021-176776-132

**KONTA DEWIZOWE:**

— „Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi”  
NBP II O/M w Łodzi nr 47021-176776-151-9

— „Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi”  
Główny Oddział Walutowo-Dewizowy NBP Warszawa nr 1111-284585-451.

# Kolumna zaprasza, ale... z własną „wałówką”

Kolumna — jedna z najpopularniejszych podlódzkiej miejscowości letniskowych Swoisty mikro-klimat, rzeka las i wygodne połączenia kolejowe sprawiają, że łodzianie jeżdżą tam często i chętnie, nie tylko zresztą na soboty i niedziele, ale także w celu spędzenia całego urlopu. Najwięcej w Kolumnie jest chyba dzieci z Łodzi; nie wszystkich rodziców stać na zakupienie czasów dla całej rodziny, a i nie na wszystkie wczasy można z dziećmi, zwłaszcza małymi, pojechać. Do Kolumny przyjeżdżają więc mamy lub babie z dziećmi, bo przecież szkoda aby maluchy mężczyły się latem w rozgrzanych murach miasta.

Postanowiliśmy sprawdzić jak wygląda w Kolumnie zaopatrzenie w podstawowe artykuły spożywcze, a więc czego mogą się spodziewać łodzianie udający się tam na krótki lub dłuższy pobyt. Nasze spostrzeżenia uzupełnione są uwagami napotkanych przypadkowo osób — zarówno mieszkańców Kolumny, jak i łodzian.

Sklepy mięsny WSS „Społem” przy ul. Piotrkowskiej (popularne „trojaki”). Na hakach „dyżurna” kiełbasa bytomska, nikt jej nie kupuje. Ekspedientka informuje nas, że zaopatrzenie sklepu w mięso nie jest dobre, dostawy nie są większe niż przed rozpoczęciem sezonu. Spowodowane to może być trwającym obecnie remontem masarni. Sklepy otwieramy jest rano o godz. 8, a około 11 nie już właściwie nie ma (tylko jedna dostawa dziennie), bo kolejka ustawia się na długo przed otwarciem sklepu. Natomiast pracownicy sklepu mięsnego przy ul. Armii Ludowej (podległego GS) twierdzą, że zaopatrzenie w mięso jest wyraźnie lepsze niż przed sezonem. Ale i tu w sobotę przed południem nie już nie ma.

Mówi mama 2-letniej Kasi, nauczycielka z Łodzi: „Są kłopoty z mięsem. Można je dostać tylko wcześniej rano, a i tak przy tej pogodzie zupełnie nie nadaje się ono do gotowania. Dopiero od kilku dni lepiej jest w piecywym; przedtem bywało tylko rano. Obiady gotuję sama, ale całe zaopatrzenie przywozi mi rodzina z Łodzi”.

W sklepie spożywczym w „trojachach” w sobotę przed południem kończy się masło, nie ma serów gwardych ani sera białego. Są jajka, kwaśne mleko, margaryna, chleb, jest też kiełk ryżowy i „Bobo-fruty”. Nie ma żadnych warzyw. Z tymi ostatnimi jest w Kolumnie poważny kłopot; temat ten pojawiał się u wszystkich naszych rozmówców. Jedyny sklep warzywny przy ul. Dzierżyńskiego otrzymuje dostawę raz dziennie (około południa), ustawia się wtedy bardzo długa kolejka i po godzinie sklep znowu jest pusty. Po warzywa trze-

ba jeździć do Łasku, lub przywozić je z Pablianic czy Łodzi.

W sklepie spożywczym przy pl. Gwaździstym w sobotnie południe nie ma już masła mleka śmietany. Jest za to biały ser i jeden gatunek sera twardego. Są także kiełki ryżowe. Przy ul. Dzierżyńskiego istnieje prywatna piekarnia. Nie jest chyba tak źle z piecywym skoro w sobotę jeszcze po godz. 13 można dostać ciepły chleb. W sobotę są zresztą dwie dostawy pieczywa.

Mówi mama 4-letniego Marcina, pracownik umysłowy z Łodzi: „Gdyby nie regularne wizyty rodziny z Łodzi nie jedlibyśmy żadnych owoców. Dwa razy tylko udało mi się kupić truskawki — od prywatnego sprzedawcy, wprost z samochodu. W ubiegłym roku jadałam obiady u gospodarzy — w tym roku nie gotuję, chodzę więc do „Centrum”. Kolumny. Przy tym poziomie zaopatrzenia nie odważyłabym się gotować sama”.

Rzeczywiście, w ciągu całego pobytu w Kolumnie nie udało nam się zobaczyć w sprzedaży żadnych owoców, a przecież sezon owocowy w całej pełni. Za to ze zjedzeniem obiadu kłopotów nie ma. Przy ul. Armii Ludowej (szosa) jest restauracja „Hades” restauracja „Wczasowa” i bar szybkiej obsługi z obiadami domowymi. Specjalnością tego ostatniego są kluski na parze. Poza tym w sobotę można tu być zjeść m. in. kopryśka, bigos, boczek, kiełbasę na gorąco; ceny 45-88 zł.

Bardzo duży wybór obiadów był w „Wczasowej”. Sześć pełnych zestawów obiadowych 9 dań na zamówienie i 12 dań gotowych. Ceny od 40 do 140 zł. Dla dziecka można otrzymać pół porcji. W barze i restauracji „Hades” wybór mniejszy, ale ceny wyższe. Kuchnia schabowy i bryzol po ok. 170 zł, są też flaki. Można tu kupić m. in. gotowaną szynkę za 1000 zł za kg.

Kioski „Ruchu” są dobrze zaopatrzone w środki czystości. Kilka gatunków mydła i proszków do prania, są szampony, są także płyny do zmywania naczyń (m. in. trudno dostępne w Łodzi „Skizat”).

Ze względu na upały i na rozpoczynające się zmiany zainteresowaliśmy się zaopatrzeniem w napoje chłodzące. Nie jest z tym najlepiej w sklepach spożywczych tylko napój gazowany „Florida” (b. słodki) lub sok jabłkowo-pomaranczowy (po 20 zł). Czasami bywa oranżada. Kierownicy sklepów czynią podobno starania o znaczne zwiększenie dostaw, jednak jak do tej pory bez większych rezultatów.

Reasumując, w pełni sezonu zaopatrzenie w Kolumnie nie jest dobre. Zupełnie niezrozumiałe są kłopoty z warzywami i owocami. Przydałyby się chyba dostawy mięsa i wędlin dwa razy dziennie. Z napojami chłodzącymi też powinno być lepiej. Dobrze, że jest chociaż gdzie zjeść obiad, i to w całkiem przystępnej cenie.

W przyszłości postaramy się zająć do innych podlódzkich miejscowości letniskowych. (Jsb)

## Dziś w Radiu

ŚRODA, 13 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Komunikat i wiadomości 8.10 Obserwacje, 8.20 Melodie na dzień dobry 8.30 Przejąd orasy 8.35 Melodie na dzień dobry 8.45 Żołnierski zwład 8.55 Chwila muzyki 9.00 Ła- to z radiem, 12.05 Z krątu i ze świata 12.30 Muzyka folkloru ma- lowana 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikaty 13.10 Radio Kie- rowców 13.20 Siołowa D Modugno 13.35 Stara i nowa muzyka wojsko- wa 14.00 Wiad 14.05 „Rytm” — mas- muzyczny, 16.00 Wiad 16.05 Problem dnia 16.15 Bank przebołów — olo- senki na zamówienie 17.00 Muzy- ka i aktualności 17.25 Scena i film 18.00 Dziennik i wiadomości sporto- we, 18.20 Nowości nie tylko z nrt, 19.00 Gorący temat 19.10 Wieczorna

serenada, 19.30 Radio — dzieciom: „Rozbiak” — fr. słuch, 20.00 Wiad 20.05 W kilku taktach w kilku słow- ach 20.10 Koncerti zwoen, 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowe- go, 20.40 Nowele Guy de Maupassan- ta 20.50 Jazz w pigułce 21.00 Kom- unikaty 21.05 Kronika sportowa 21.15 Muzyka klasyczna, 22.00 Z kra- tu i ze świata, 22.25 Pogadanka o piosen- ce — z M. Czołowska rozmowa 21.15 Muzyka klasyczna, 23.00 Wiadomości i nagrania świata 23.25 Senna na- stroje.

PROGRAM II

8.00 Wiad 8.05 Naszym zdaniem 8.10 Poranna serenada, 9.00 Relaks w Stereo 9.50 F. Forsyth, „Dzień Szakala” 10.00 Godzina melomana „100 Zawsze po jedenaście”, 11.10 „Srebrne orły” — odc. pow. 11.30 Ballada po polsku 12.00 Rep z Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Chórnej w Miedzzydrojach 12.25 W stronę jazzu 13.00 Wiad, 13.05 Serwis Informacyjny (L.) 13.10 Blok młodzieżowy — cz. I — „Wakacje na własny rachunek” — aud. (L.) 13.20 Z malowanej skrzyni, 13.30 Francuska opera liryczna 14.00 Wakacje w Ste- raco 15.30 Folklor z różnych stron świata — Irak, 16.00 Wielkie dzieła wiew wykonawcy 17.00 Wiad, 17.05 Chwila muzyki (L.) 17.10 Aktualno- ści dnia (L.) 17.30 Blok muzyczny- młodzieżowy — cz. II (L.) 18.30 Słuchajmy razem, 19.20 „Jan Sobie- ski” — odc. książki T. Podchorode- kiego 19.30 Wieczór w filharmonii, 20.55 Wiad 21.00 Włoczone refleks- je, 21.05 Klasycy jazzu 21.30-1.00 Literatua i muzyka.

PROGRAM III

8.00 Zapraszamy do „Trojki” 8.05 Po prostu o nas, 9.20 Wakacje z przebolem 10.30 Wakacje ze swin- glem 11.00 Prosto z krątu 11.20 Mu- zyczny Interkult, 11.50 B. Czeszko- wo „Powódź” — odc. 10, 12.00 Serwis „Trojki” 12.05 W tonacji „Trojki” 13.00 S Lem: „Eden” — odc. 25, 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 La-

to w filharmonii — francuskie go- nały skrzypcowe 15.00 Serwis „Troj- ki”, 15.05 Wakacje z przebolem 15.45 Szywkiel, 16.00 Zapraszamy do „Trojki”, 19.00 Codziennie powieś- c w wydaniu dźwiękowym — T. Bre- za: Uczta Baltazara, 16.30 Czas relaksu 19.30 B. Czeszko — „Po- wódź” — odc. 11, 20.00 Trzy kwa- dranse „Jezu 30.45 Klub „Trojki” — cz. I, 21.00 Studio nagrań, 21.40 Klub „Trojki” — cz. II, 22.00 „34 godziny w 10 minut” i inni spor- towe, 22.15 W kresu ballady 22.45 Martw Piwskiej opowieść o ksta- cke trupaści („Stendhal Lanuel”) 23.00 Zapraszamy do „Trojki”, 23.35 Swoje własne recytacje W. Szym- borska.

TELEWIZJA

9.00 Teleferie — kino bajka — „O biednym Młynarczyku i kotku”  
10.30 Dla 2 zmiany polski film telewizyjny — „Zabijanie koni” dramat psychologiczny  
11.20 „Opowieści z krańców świata” — „Skąd ta fascynacja”  
12.30 Czas reformy  
14.30 NURT — język polski  
15.00 Kino letnie — „Niezapłony mistrz” komedia satyryczna Tv Bułgarskiej  
16.05 „Pocztówka z wakacji” — program muzyczny-rozrywkowy  
16.25 Program dnia  
16.30 Przyjemne z pożytecznym  
16.45 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka  
17.00 Dziennik  
17.15 „Portret Wielkopolanina”  
17.45 W blasku królowej sportu  
18.20 Wiadomości (L.)  
18.50 Dobranoc — „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”  
19.00 Opowieści z krańców świata — „Skąd ta fascynacja”  
19.30 Dziennik  
20.00 Publicystyka  
20.15 Polski film telewizyjny — „Zabijanie koni” — dramat psychologiczny  
21.05 „Na progu” — program public.  
21.30 Dziennik  
22.00 Rolnicze lato 83  
22.15 Wieczór muzyki — „Swe- go nie snacie”  
23.00 Satyra i polityka — pr. public.-kulturalny

Z wielkim bólem i smutkiem żegnamy naszego Kolegę, oficera WP, żołnierza Września i byłego jeńca wojennego Ofługu II C

S. + P.  
**JANA BRYŃSKIEGO**  
DR WET.  
Wyraży szczerego współczucia Rodzina składają:  
PRZYJACIELE i TOWARZY- SZE BRONI — WOLDEN- BERCZYCY

Serdce podziękowania ks. Prałatu Kazimierzowi Bakrew- skiemu, proboszczowi parafii św. Krzyża za współczucie, życzli- wość i osobisty udział w pogrze- bie oraz całej Rodzinie, Znajomym i Sąsiadom, którzy uczest- niczyli w ostatniej drodze tra- gicznie zmarłego naszego ukocha- nego Syna i Brata

S. + P.  
**BOHDANA JU SZCZAKA**  
LAT 22  
składają  
RODZICE i RODZENSTWO

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 lipca 1983 r. zmarł przeżywszy lat 78, nasz kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

S. + P.  
**SZCZEPAN MILCARZ**  
były pracownik Przedsiębiorstwa Montażu Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Złota 1, członek ZBoWiD.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lipca br. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej. Pogrzeżeni w smutku:  
ZONA, Córka, Zięć, Synowie, Synowe, Wnuczki, PRAWNUCZKI

W dniu 11 lipca 1983 r., po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 69

S. + P.  
**ZYGMUNT STANISŁAW WAYS**  
absolwent Uniwersytetu Poznańskiego, żołnierz kampanii wrze- śniowej 1939 r., kapitan Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, jeńiec obozu w Zeithain.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 15.30 z Kaplicy Starej na cmentarzu rzym.-kat. w Pablianicach. Msza św. załobna za duszę śp. Zmarłego odbędzie się dnia 15 lipca br. o godz. 7 w kościele św. Teresy w Łodzi, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu.

W dniu 9 lipca 1983 roku zma- rła

S. + P.  
**STEFANIA KACZORKIEWICZ**  
z domu TWARDOWSKA  
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lipca br. o godz. 15.45 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku  
MĄŻ i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamia- my, że dnia 10 lipca 1983 roku zmarł, przeżywszy lat 65

S. + P.  
**ZYGMUNT HAUSMAN**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lipca br. o godz. 15.45 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku  
ZONA i POZOSTAŁA RO- DZINA

W dniu 11 lipca 1983 r. zmarł, przeżywszy 81 lat, nasza Ma- tka, Babcia i Prababcia

S. + P.  
**ZOFIA SKOWROŃSKA**  
b. więzień obozu koncentracyj- nego, odznaczona Srebrnym Krzy- żem Zasługi z Mieczami.  
Pogrzeb odbędzie się 14 lipca br. o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. ul. Ogrodowa (kaplica prawosławna).  
RODZINA

W dniu 8 lipca 1983 roku od- szedł od nas na zawsze, prze- żywszy lat 49, najukochańszy Mąż, Tatus, Syn i Brat

S. + P.  
**FRANCISZEK POŚPIESZYŃSKI**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 16 na cmenta- rzu rzym.-kat. na Dołach.  
ZONA, Córka z MEZEM i POZOSTAŁA RODZINA

Rodzina, Przyjaciółom, Kole- gom, Znajomym i Kol. Leka- rzom, którzy okazali pomoc i współczucie w trudnych chwilach oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu ukochanej Zony i Matki

S. + P.  
**LUCYNY BULIŃSKIEJ**  
z d. GRZEGORCZYK  
zmarłej po krótkiej, lecz cięż- kiej chorobie w Łodzi, 5 lipca 1983 roku, składa serdeczne po- dziękowanie  
MĄŻ z Córka i SYNEM

Przyjaciółom, Znajomym, Są- siadom oraz Rodzinie, którzy w najtrudniejszych chwilach oka- zali nam dużo serca i pomocy i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych Zony, Matki i Ba- bci

S. + P.  
**JÓZEFY CYNDLER**  
z d. BYCZKOWSKIEJ  
serdeczne podziękowanie skła- dają:  
MĄŻ, Córki, SYN, SYNOWA, WNUCZKI i ZIEĆ

Z głębokim bólem zawiadamia- my, że w dniu 11 lipca 1983 r. zmarł, w wieku 70 lat, opatrze- ny św. sakramentami, nasz naj- ukochańszy Mąż, Ojciec, Dzia- dzius

S. + P.  
**MIECZYSLAW STASIAK**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lipca br. o godz. 14.30 z kościoła przy ul. Rekińskiej, o czym za- wiadamiają pogrążeni w smutku:  
ZONA, Córka i SYNOWIE z RODZINAMI

W drugą bolesną rocznicę śmierci

S. + P.  
**HALINY ZINDERMAN**  
i pierwszą rocznicę  
S. + P.  
**STEFANA ZINDERMANA**  
zostanie odprawiona msza św. za spokój duszy Zmarłych, w dniu 14 lipca 1983 r. o godz. 6.30 w kościele parafialnym pod wez- waniem św. Katarzyny w Zgie- rzu, o czym powiadamia  
Córka z RODZINĄ

## W nowych „Odgłosach”

**PIOSENKI FRANKA KIMO- NO..** na specjalne życzenie Czy- telniczek publikują w swym najnowszym numerze „ODGŁO- SY”.

Ponadto:  
■ Bohdan Gadomski dowiada- je się od popularnych artyst- tek jak zostały gwiazdami.  
■ Victoria wiedeńska.  
■ „Agnieszka” — listy czytel- ników i słuchaczy nt. sprawy opisanej w reportażu Zb. Korzeniowskiego.  
■ Filharmonia kontra Wydział Kultury.

Pogrążeni w głębokim bólu zawiadamiamy, że w dniu 9 lipca 1983 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakra- mentami, odszła od nas na zawsze, ukochana Zona, Matka, Te- sciołwa i Babunia

S. + P.  
**ZUZANNA ROŚIŃSKA**  
z domu CIECHANOWSKA  
LAT 73  
długoletnia emerytowana pracownica łódzkiej służby zdrowia, aktywna do ostatniej chwili działaczka społeczna.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoc- ynku nastąpi w dniu 14 lipca br. o godz. 16 z kaplicy na cmen- tarzu rzym.-kat. Zarzew, o czym zawiadamiają pozostała w nie- utulonym żalu:  
MĄŻ, Córka, SYN, SYNOWA ZIEĆ, WNUCZKA i PO- ZOSTAŁA RODZINA  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 11 lipca 1983 roku zmarł, po ciężkich cierpieniach, opatrz- ny świętymi sakramentami

S. + P.  
**STEFAN SZARSKI**  
były oficer kawalerii, legionów, Belinlak, uczestnik dwu wojen światowych, żołnierz AK, odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzy- żem Zasługi Wojsk Lądowych, Srebrnym i Brązowym Krzy- żem Zasługi oraz wieloma medalami polskimi i zagranicznymi, były jeńiec obozów niemieckich.  
Pogrzeb odbędzie się 14 lipca br. o godz. 13 z kaplicy Cmenta- rza Komunalnego na Zarzewie, o czym zawiadamia pogrążona w żalu  
ZONA z DZIEĆMI oraz POZOSTAŁA RODZINA W KRAJU i ZA GRANICĄ  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lipca 1983 roku zmarła, przeżywszy lat 60

S. + P.  
**LEOKADIA KAŻMIERCZAK**  
z domu JABŁONSKA  
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 15.30. Wyprowa- dzenie drogi nam zwłok z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej 156 (Chojny), o czym powiadamiają w głębo- kim smutku  
SYNOWIE z RODZINAMI  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z ogromnym bólem zawiadamiamy, że w dniu 10 lipca 1983 roku zmarła nasza najdroższa Mama, Babcia i Prababcia

S. + P.  
**BARBARA SOPIŃSKA**  
wdowa po EUGENIUSZU.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lipca br. o godz. 15.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej. Pogrzeżeni w rozpaczy:  
Córka i SYN z RODZINAMI  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.



Piekarze na urlopiach — chleba wystarcza

Sporo prywatnych piekarń jest ostatnio w Łodzi nieczynnych z powodu urlopiów. Jak nas poinformowano w Wydziale Handlu UML wypoczywa obecnie aż 20 łódzkich piekarzy...

nak, że jest sezon urlopiowy i trudno coś więcej „wycisnąć” z kombinatów piekarniczych PSS „Społem”...

Nowe nawierzchnie ulic

Drogowcy modernizują w tym roku wiele łódzkich ulic. Plan tych remontów mógłby być znacznie większy...

Drogowcy pracują też wspólnie z pracownikami MPK. Ostatnio poważne roboty prowadzono na ul. Limanowskiej...



Table with 2 columns: Information type and phone number. Includes sections for PKO, Informacja o usługach, Informacja turystyczna, Informacja PKS, Dworzec Centralny, Dworzec Północny, Informacja telefoniczna, Informacja służby zdrowia, Informacja handlowa, Informacja Pomocy Społecznej, Komenda Wojewódzka MO, Pogotowie ciepłownicze, Pogotowie drógowe, Pogotowie energetyczne, Rejon Łódź Północ, Rejon Łódź Południe.

Table with 2 columns: Studio name and details. Includes Studio - Reżyser Antony Quinn, TYLOWY - Przegląd filmów science-fiction, POKÓJ - nieczynne, ROMA - Słowo po rosię, STOKI - nieczynne, SWIT - Diabeł morski, ENERGETYK - nieczynne, HAIKA - nieczynne, REKORD - nieczynne, SOJUSZ - nieczynne.

Honory dla zasłużonych

W DDK Łódź-Polesie odbyła się uroczystość dekoracji wysołmi odznaczeniami państwowymi zasłużonych członków...

Wtorek na „Górniaku”

Wczoraj na „Górniaku” było tłoczno i gwarno. Dopisali przede wszystkim dostawcy...

Lato dzieci i młodzieży

Dla dzieci i młodzieży przebywających w mieście. Dzielnicowy Dom Kultury Łódź-Bałuty organizuje wiele interesujących imprez...

Przy DK „Na Zubardzkiej” w okresie wakacji koncentruje się w dwóch jego filiach — w Domu Kultury „Lutnia” przy ul. Lanowej 14 i w Domu Kultury „Na Zubardzkiej” (ul. Zubardzka 3)...

KOMUNIKAT MO

Osoby którym w nocy z 30 maja na 1 czerwca 1983 r. na terenie osiedla Retkinia-Zagrodzki dokonano włamań do samochodów i kradzieży pozostawionych w nich przedmiotów...

Z kroniki milicyjnej

W połowie czerwca funkcjonariusze Komendy Dzielnicowej MO Łódź-Sródmieście zatrzymali 36-letnią Elżbietę W. Została ona dwukrotnie przyłapaną w chwili dokonywania kradzieży kieszonkowych w zatoczonych sklepach przy ul. Piotrkowskiej...

Chudy ser dla chudej kieszeni

Chuda krajanka twarogowa jest pożywną i smaczną żywnością. Ale są i inne różnice przymusowe motywy...

Niepotrzebne źródelko

Aż do dwóch gazet trafiły interwencje w sprawie przecieku wody na terenie Zakładu Usług Pomocniczych przy ul. Chocimskiej 4...

Taka okazja...

„3 lipca (niedziela) jadąc samochodem (okazja) na trasie Poddębice - Łódź zostawiłam radiomagnetofon „Marta”...

Kradzież sąsiadów

Wczorajem, 15 czerwca ktoś dokonał włamania do jednego z mieszkań przy ul. Wieckowskiego 100. Złodziej wyjął zamek w drzwiach i ogołocił szafę pełną garderoby...

„Kocie ibly” zostały

Co by tam było przyczyną — liczy się likwidacja strat cennej w Łodzi wody, które w każdym punkcie należy tak najprędzej opanowywać...

Puszki są już opróżniane

Pisaliśmy niedawno w „Reflektorze” o nieodróżnieniu wszystkich muszek na śmieci przez brudną, MPO na osiedlu Pienista...

KOMUNIKAT

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego zawiadamia, że ze względu na konieczność przeprowadzenia przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych robót montażowych...

„Kocie ibly” zostały

Dyrekcja zapewniła nas, że przeciek zostanie szybko zlikwidowany. Jest to w końcu jedna z specjalności EPRI. (M. Kr.)

Komu sprzedać 500 butelek?

W Kieleckich Zakładach Naprawy Samochodów malarskich cwoia sładzie w Pabianicach zwrócić się m. in. do... (W. Now.)